



krótko

Przegląd scholi

ZABRZE. III Diecezjalny Przegląd Scholi Liturgicznych odbędzie się 18 października w parafii św. Teresy w Zabrzu-Mikulczycach (rozpoczęcie spotkania o godzinie 10.00). Tym razem, inaczej niż w poprzednich edycjach, przegląd będzie miał charakter prezentacji. Wystąpią schole liturgiczne działające w parafiach diecezji gliwickiej. Publiczność usłyszy wszystkie zespoły w trzech utworach. Dwa z nich będą obowiązkowe. Veni Creator po łacinie i „Chrystus, Chrystus to nadzieja cała nasza!” wykonają wszyscy uczestnicy. Natomiast trzecia propozycja będzie ich własnym wyborem.

Nowoczesność bardzo dobrze łączy się tu z przeszłością. **1 października otwarte zostało Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice”.**

Budynki zamkniętej w 1999 roku kopalni „Gliwice” znalazły nowe przeznaczenie i zyskały nowoczesne architektoniczne oblicze. Dawna cechownia, maszynownia, przedwojenna willa dyrektora stały się miejscem dla rozwoju edukacji i biznesu. W kompleksie „Nowe Gliwice” znalazły się Inkubator Przedsiębiorczości, wspierający małe i średnie przedsiębiorstwa, Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, a w przyszłości przeniesie się tam Gliwicka Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości. Otwarcie centrum połączone było z inauguracją roku akademickiego.

– Efekt, który widzimy, może być symbolem przemian dokonujących



Aktorzy Gliwickiego Teatru Muzycznego przedstawili fragmenty spektaklu „Chodnik 05”

się w metropolii górnośląskiej. Myślę, że górnicy kopalni „Gliwice” mają satysfakcję z tego, jak ta kopalnia wygląda dzisiaj – powiedział prezydent Zygmunt Frankiewicz i podkreślił, że została przekazana w bardzo dobrym stanie. Przedsięwzięcie objęto

ponad 15 ha pokopalnianych terenów. Koszt to 95 mln euro unijnej dotacji i prawdopodobnie tyle samo wkładu miasta. Prace ciągle jeszcze trwają, bo planowany czas zakończenia inwestycji przedłużył się.

mf

Flirt łączy śląskie miasta



KATOWICE 30 WRZEŚNIA. Christian Spichiger, dyrektor generalny Stadler Polska (z LEWEJ), i marszałek województwa śląskiego Bogusław Śmigielski rozmawiają o zaletach nowego pociągu

Na torach regionu pojawił się oczekiwany od dwóch lat Flirt, czyli niskopodłogowy pociąg o najnowocześniejszej technologii kolejowej na świecie. Flirt wjechał na dworzec w Katowicach po raz pierwszy 30 września. Tego dnia przedstawiciel firmy Stadler, która wyprodukowała ten pociąg, oficjalnie przekazał dwa jego składy władzom województwa śląskiego. Kolejne dwa dotrą tu jeszcze w październiku. Docelowo pociąg ma poruszać się na trasie Katowice-Tychy Miasto, lecz takie połączenie będzie możliwe najwcześniej w grudniu. Do tego czasu kursy odbywać się będą na trasach we wszystkich subregionach województwa, m.in. w Gliwicach. Cztery szybkie klimatyzowane i przyjazne osobom niepełnosprawnym pojazdy kosztowały w sumie 88 mln zł. ■

Piknik w sportowym stylu

ZABRZE. V Śląski Piknik Integracyjno-Sportowy Osób Niepełnosprawnych odbył się 1 października w hali sportowej MOSIR-u. Imprezę zorganizowały Warsztaty Terapii Zajęciowej Caritas Diecezji Gliwickiej z Zabrze. Tego dnia spotkało się około 300 osób z dziesięciu ośrodków działających na terenie województwa śląskiego. Wzięły

one udział we wspólnej zabawie sportowej. Uczestnicy pikniku mogli wystartować w różnych konkurencjach, takich jak np. rzucanie do celu czy zbieranie piłek na czas. Rozegrane zostały mecze piłkarskie. W loterii fanowej zorganizowanej tego dnia można było wygrać m.in. pobyt dla dwóch osób w pensjonacie w słowackich Tatrach. **mk**



Konkurencje, w których brali udział uczestnicy pikniku, nie zawsze były sportową rywalizacją

Miłosierdzie w praktyce

RUDY. 4 października, na zakończenie Tygodnia Miłosierdzia, pracownicy i wolontariusze Caritas Diecezji Gliwickiej pielgrzymowali do sanktuarium Matki Bożej Pokornej. Mszy św. w rudzkim kościele przewodniczył ks. Józef Kara, wicefiofcał Sądu Biskupiego w Gliwicach. W pielgrzymce uczestniczyli członkowie parafialnych zespołów Caritas oraz

pracownicy placówek Caritas działających w całej diecezji. Tym razem szczególnie zastanawiali się nad swoją pracą w odniesieniu do postawy ucznia, bo hasło tegorocznego Tygodnia Miłosierdzia brzmiało: „Uczeń Chrystusa służy miłosierdziu”. Tego dnia z koncertem pieśni maryjnych wystąpił w Rudach chór Cantabile z Gliwicko-Łabęd. **mk**



Ks. Józef Kara wygłosił wykład dla pracowników i wolontariuszy Caritas, którzy pielgrzymowali do Rud



Punkt znajduje się w sąsiedztwie Media Markt

Urząd w M1

ZABRZE. Już nie tylko poczta, banki i sieci komórkowe mają swoje stoiska na pasażu Centrum Handlowego M1 (przy ul. Szukabacza 1). Od początku października działa tu także punkt obsługi interesantów Urzędu Miejskiego. Oznacza to, że przy okazji zakupów można załatwić niektóre najprostsze sprawy urzędowe. W punkcie przyjmowane są pisma skierowane do

urzędu, które zostaną przekazane do właściwego wydziału. Na miejscu można pobrać urzędowe druki, formularze i wnioski oraz poprosić o pomoc w ich wypełnieniu. Punkt służy też informacją o imprezach kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych, organizowanych w mieście. Czynnny jest od poniedziałku do piątku w godz. od 11.00 do 19.00. **kc**

Lew odsłonięty



Rzeźba śpiącego lwa stoi na bytomskim rynku, jej kopia przy wejściu do warszawskiego zoo

BYTOM. Rzeźba śpiącego lwa odsłonięta została 3 października na bytomskim rynku. Kilka dni wcześniej jej kopię odsłonięto w alei głównej warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Dwa lata trwały starania o odzyskanie przez Bytom tego zabytku, pracy autorstwa Theodora Erdmanna Kalidego. Wykonano wiele ekspertyz, nie udało się jednak zebrać dowodów, które bez wątpliwości potwierdzałyby, że lew sprzed bocznego wejścia do warszawskiego zoo, to ten wywieziony w latach 50. z Bytomia. Sprawę załatwiono

więc na zasadzie porozumienia pomiędzy prezydentami obu miast – Warszawa oddaje lwa w depozyt, a Bytom zobowiązuje się wydać rzeźbę, gdyby znalazł się ktoś, kto ma do niej prawa. W dniu odsłonięcia bytomskiego lwa w Muzeum Górnośląskim przygotowana została sesja popularnonaukowa pt. „Bytom-Warszawa. Powojenna historia pomników”. Na tę okazję wydano publikację „Bytom-Warszawa. O lwach na dwa głosy”, która będzie rozprowadzana bezpłatnie wśród mieszkańców miasta. **m**

Kościół w Nędzy zbudowany został 100 lat temu

Parafia z różańcem w ręku

Odlana z brązu mała płaskorzeźba jest wierną kopią tej, którą przed wiekiem wykonali mieszkańcy Nędzy. Tamta rozpoczynała historię ich kościoła, ta **podsumowuje sto lat, które 4 października minęły od jego poświęcenia.**

Płaskorzeźby przedstawiają obraz z głównego ołtarza w kościele. Proboszcz parafii ks. Joachim Miksa obok odlewu z brązu ostrożnie kładzie pamiątkę poświęcenia wykonaną z jasnej gliny sto lat temu. Na probostwie zachowały się jeszcze trzy takie egzemplarze. Kilka przechowują też parafianie. Otrzymali je od swoich dziadków, którzy sto lat temu postawili tu kościół.

Musieli być naprawdę zdeteterminowani, skoro świątynia stała w pół roku. W kwietniu wmurowano kamień węgielny, a 4 października 1908 r. ks. Alojzy Reif poświęcił kościół. 5 października 1930 r. świątynia została konsekrowana przez kard. Adolfa Bertrama. Początkowy projekt trzeba było przerobić, bo mieszkańcy nie stać było na okazałą świątynię. Jednak kiedy w 1926 roku powstała tu parafia i przyłączono do niej inne miejscowości, kościół został rozbudowany. Otrzymał wezwanie Matki Bożej Różańcowej, bo historia modlitwy różańcowej jest tu dłuższa niż sama historia kościoła. Dzisiaj ponad tysiąc osób – na 3100 należących do parafii – tworzy grupy Żywego Różańca. Każda grupa istniejąca w parafii ma swoją radę,

czyli odpowiedzialnych za nią. – Dzięki nim łatwiej nam podejmować różne przedsięwzięcia i współpracować. To ułatwia organizację, przepływ informacji. Ludzie znają się między sobą i mają większą siłę oddziaływania. W przygotowanie uroczystości jubileuszowej i festynu zaangażowały się również rady grup – mówi ks. Miksa, który kieruje parafią od 1984 r.

Kilka pokoleń ministrantów

Na dwa dni, 4 i 5 października, zaplanowany został festyn parafialny z muzyką, zabawą i loterią fantową, w której wygraną był m.in. weekend u benedyktyńów w Tyńcu. Zaproszeni zostali wszyscy ministranci, którzy kiedyś służyli tu przy ołtarzu. Najstarsi to roczniki sięgające lat 30. Wielu z dawnych ministrantów wstąpiło później do seminarium duchownego. Nędza jest parafią bardzo wielu powołań, chociaż nie wiadomo, czy nie należy już użyć czasu przeszłego, bo od 20 lat nikt tu nie wybrał kapłaństwa. Dzisiaj parafia w Nędzy szczególnie kojarzy się z ministrantami, bo działa w tym miejscu Ministranci Ośrodek Formacyjny Diecezji



4 października minęło sto lat od poświęcenia kościoła z Nędzy

Gliwickiej, którym kieruje ks. Jacek Skorniewski.

Trzeba się wysilić

Kościół na Rok Jubileuszowy 2000 został gruntownie wyremontowany, wiele prac zostało jeszcze wykonanych przed obecnym jubileuszem. – Mamy za co dziękować. Musimy być odpowiedzialni nie tylko za kościół jako budynek, żeby zachować go dla następnych pokoleń, ale również za to, żeby w tych trudnych

czasach przekazać wiarę – mówi proboszcz.

5 października bp Jan Wiererek przewodniczył jubileuszowej Mszy św. w kościele w Nędzy. – Kościoły jako budowle istnieją po to, byśmy mogli czerpać ze słowa Bożego i Eucharystii. Przykładem takiego czerpania i zaufania jest dla nas np. życie Edyty Stein – powiedział do zebranych. Jubileusz, który rozpoczął się tego dnia, potrwa cały rok, do następnego października. **Mira Fiutak**

Rozpoczyna się cykl wykładów otwartych w Gliwicach

Na początek wieczór papieski



„Jan Paweł II – nauczyciel wiary i teolog” to temat rozpoczynającego się 16 października cyklu wykładów, które co miesiąc będą odbywały się w Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach.

Organizatorem wykładów otwartych jest Ośrodek Dydaktyczny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. W tym roku spotkania będą poświęcone myśli teologicznej Jana Pawła II, a więc nauce o Bogu miłosiernym, chrystologii, pneumatologii, eklezjologii.

Tegoroczny cykl rozpocznie 16 października wieczór papieski przygotowany w związku z 30. rocznicą wyboru Jana Pawła II. Pierwszy wykład pt. „Jan Paweł II – nauczyciel wiary i teolog” wygłosi ks. prof. dr hab. Kazimierz Wolsza z UO. Spotkanie rozpocznie się o godz. 18.00

Kolejne spotkania odbywać się będą w każdy trzeci czwartek miesiąca (od listopada do maja) o godz. 18.00 w auli Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II w Gliwicach. Zakończeniem cyklu będą obchody 10. rocznicy wizyty Ojca Świętego w Gliwicach.

W Tygodniu Miłosierdzia

Caritas dla emerytów

Niewielka parafia w Zabrzcu-Maciejowie **dwadzieścia dwa razy w roku zaprasza osoby starsze** na specjalne spotkanie.

Ostatnie odbyło się 1 października z udziałem ks. dr. Rajmunda Bigdonia, emerytowanego profesora seminarium i proboszcza parafii św. Wawrzyńca w Zabrzcu-Mikulczycach oraz miejscowego proboszcza ks. Rudolfa Wilczka.

– Takie spotkania są bardzo dobre. Dawniej sam podobne urządziłem na św. Wawrzyńca i zawsze było dużo ludzi. Przywożono ich samochodami, bo wtedy ludzie byli życzliwsi, tak mi się wydaje – mówi ks. Bigdón, poruszający się obecnie na



Spotkanie po Mszy w salce parafialnej

wózku inwalidzkim. – Od wielu lat bywam u św. Anny w Zabrzcu, głosząc kazania, jestem z ludźmi i nieraz coś wesołego jeszcze opowiadam. Bardzo chętnie jeżdżę na spotkania z chorymi, a czasami mnie też przyjeżdżają odwiedzić – mówi.

– Spotkania dla chorych, samotnych i starszych organizujemy od pięciu lat, dwa razy w roku: w Tygodniu Miłosierdzia i z okazji Dnia Chorego na Matki Bożej z Lourdes – mówi ks. proboszcz Rudolf Wilczek. W jego parafii, liczącej około 3 tys. wiernych, takich osób

jest bardzo dużo, dlatego już padł pomysł, żeby w przyszłości spotkania dla seniorów organizować raz w miesiącu.

– Proboszcz daje nam zupełnie wolną rękę, pozwala działać, tylko o środki musimy się starać – mówi Zdzisława Jodłowska, prezes Caritas w parafii św. Macieja. – Pieniądze zbieramy w trzecią niedzielę miesiąca. Oprócz tego mamy składki, dochód ze sprzedaży świec wigilijnych, paschalików i zniczy. W ciągu roku trochę się tego uzbiera, parafianie są hojni i mamy czym dzielić.

Niewielkie koło rozwija więc działalność: wspiera ubogich przygotowuje paczki dla chorych na święta, organizuje dzień św. Mikołaja, zakup ziemniaków i węgla dla potrzebujących, a także finansuje wyjazdy wypoczynkowe i rehabilitacyjne.

kc

Kursy formacyjne

Ministranci podnoszą kwalifikacje

Diecezjalne Duszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza organizuje kolejną serię kursów weekendowych, które odbywać się będą w ośrodku formacyjnym w Nędzy.

W zależności od wieku i pełnionej w parafii funkcji ministranci mogą zgłaszać się na kurs dla lektorów, ceremoniarzy parafialnych i animatorów grup.

Kurs dla lektorów

przeznaczony jest dla ministrantów, którzy uczęszczają do gimnazjum lub szkoły średniej, potrafią poprawnie czytać i posiadają dobrą dykcję. Zajęcia odbywać się będą podczas pięciu spotkań weekendowych (pierwsze od 17 do 19 października). Koszt: 45 zł za każde spotkanie.

Kurs dla ceremoniarzy parafialnych

kształci ministrantów pomagających w parafii w przygotowaniu

liturgii (zwłaszcza niedzielnej i świątecznej) i przewodzących grupom ministranckim posługującym przy ołtarzu. W tym kursie mogą wziąć udział zainteresowani liturgią uczniowie od III klasy gimnazjum. Zajęcia odbywać się będą podczas czterech spotkań weekendowych (plus jedno zajęcie praktyczne w katedrze w Gliwicach). Pierwsze spotkanie odbędzie się od 14 do 16 listopada. Koszt uczestnictwa: 45 zł za każde spotkanie.

Kurs dla ceremoniarzy parafialnych jest pierwszym stopniem posługi animatorów, drugim stopniem jest kurs dla animatorów, przy czym nie każda osoba kończąca kurs pierwszego stopnia musi uczestniczyć w kursie drugiego stopnia.

Kurs dla animatorów grup ministranckich

przeznaczony jest dla osób, które będą pomagać w prowadzeniu wspólnoty ministranckiej (zbiórek, małych grup podczas wyjazdów wakacyjnych i rekolekcji). Mogą w nim uczestniczyć ministranci od szkoły średniej wzwyż, mający predyspozycje do pracy z grupami młodszych ministrantów, odpowiedzialni i sumienni. Kurs dla animatorów to cztery spotkania weekendowe, pierwsze odbędzie się od 24 do 26 października. Koszt uczestnictwa: 45 zł za każde spotkanie. Zgłoszenia – za pośrednictwem księży opiekunów w parafiach, którzy kierując ministrantów na kurs, będą oceniać także ich zaangażowanie, postawę etyczną i pobożność – przyjmuje ks. Jacek Skorniewski, diecezjalny duszpasterz liturgicznej służby ołtarza: tel. 032 418 62 62, e-mail:



Ks. Jacek Skorniewski w kościele w Nędzy wręcza dyplom na zakończenie kursu lektorskiego 2008

ministranci@gliwice.opoka.org.pl. Można także wypełnić formularz na stronie: www.kuria.gliwice.pl/lso.

W szkole dla niesłyszących w Lublińcu

Ja gram, a oni migają

Indukcja elektromagnetyczna czy Trójca Święta to trudne do wytłumaczenia pojęcia, tym bardziej gdy **słowo mówione trzeba przełożyć na migi**. Próbuje tego nauczyciele ze szkoły w Lublińcu.

Zaraz przy wjeździe do miasta, trochę na uboczu, otoczony drzewami – kompleks szkół i internat, a wokół nich 10 hektarów szkolnego terenu. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niesłyszących i Słabosłyszących ma długą historię, która rozpoczyna się w 1935 roku. Rafał Dziwis, dyrektor ośrodka, sięga po fotografię pierwszych uczniów. Jeden z nich, Jerzy Bednarek do dziś utrzymuje kontakt ze szkołą. – Wspominają z sentymentem to miejsce, bo tutaj są w swoim środowisku i czują się bezpiecznie. Kiedy później wchodzi w społeczność słyszących, bywa różnie. Niestety, integracja często jest oczekiwaniem, że to niepełnosprawni dostosują się do reszty. Ich nie pyta się o oczekiwania. Chcemy jak najlepiej przygotować uczniów do dorosłego życia – mówi dyrektor.

Słyszący boją się nas

W nauczaniu posługują się metodą „totalnej komunikacji”. To znaczy starają się dotrzeć do uczniów na wszelkie sposoby – za pomocą mowy, migów, fonogestów, pisma. Jeśli to możliwe, uczą ich mowy. Są też klasy dla uczniów niepełnosprawnych intelektualnie. Ośrodek tworzą szkoła podstawowa, gimnazjum, zasadnicza szkoła zawodowa, technikum i szkoła policealna. W sumie ponad 200 uczniów z całej Polski. Do tej pory szkołę opuściło około 3,5 tysiąca absolwentów. Część mieszka za granicą, niektórzy skończyli studia.

Aneta Wołyńska słyszy, ale słabo. Bez trudu porozumiewa się z otoczeniem. Jej rodzice są niesłyszący, dlatego migi

poznawała tak, jak inne dzieci słowa, powtarzając za rodzicami proste sylaby. Uczy się w trzeciej klasie gimnazjum, reprezentowała szkołę na olimpiadzie z polskiego, interesuje się informatyką. Wcześniej chodziła do zwykłej szkoły. – Było ciężko, bo słabo słyszałam. Trudno nam kontaktować się ze słyszącymi, bo często czujemy się lekceważeni. Ludzie nie rozumieją nas i boją się kontaktu z nami – mówi Aneta. Zaczyna migać do stojących obok koleżanek i wtedy słyszący w ich obecności na chwilę stają się głusi, bo nie „usłyszą” ani słowa z tej rozmowy. Znający język migowy przekonują, że do prostego porozumienia się wystarczy dwutygodniowy kurs podstawowy. Jednak język ma swoje gwary, żargony czy specyfikę charakterystyczną dla danej grupy.

Kiedy ks. Rafał Przybyła, który zajmuje się duszpasterstwem niesłyszących w Lublińcu, zaczął pracę w ośrodku, pomimo wcześniejszego kursu miał problemy ze zrozumieniem języka swoich uczniów. – Najwięcej się nauczyłem od uczniów ze starszych klas. Na początku wszystko było odkryciem, bo jak o trudnych, teologicznych pojęciach mówić za pomocą języka migowego. Bardzo dużo nauczyłem się też od rodziców moich uczniów, np. tego, jak radzą sobie z trudnościami – mówi ks. Przybyła. Te kontakty z rodzicami



Taki znak w języku migowym to „a”. Katarzyna Radlik pomaga niesłyszącym uczniom w nauce

czasem mają zaskakujący finał. Właśnie jedna z uczennic przyjmuje chrzest, a jej rodzice wracają do wspólnoty Kościoła po odejściu do Świadców Jehowy.

Niesłyszący uczą cierpliwości

Czwartek to w ośrodku dzień spowiedzi, w niedzielę odprawiana jest tu Msza, na którą zaproszeni są wszyscy głusi z miasta i okolicy. Właśnie przygotowana jest kaplica, która będzie też miejscem spotkań. Na Mszy dla głuchych język liturgii i fragmenty Pisma Świętego trzeba przetłumaczyć na znaki. Przygotowywana jest prezentacja, która pomaga uczestniczyć w modlitwie. – Jesteśmy pokoleniem obrazu, a jeśli mówi się do niesłyszących, to tym bardziej trzeba takie środki wykorzystywać. Na Mszach gram też

na gitarze, co może się wydawać dziwne, ale ich fascynuje muzyka i gitara. Ja gram, a oni migają – mówi ks. Przybyła. W pracy w ośrodku pomaga mu grupa młodzieży z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lublińcu, gdzie jest wikarym. Kto przychodzi do grupy, zaczyna najpierw naukę języka migowego, żeby bez problemów porozumiewać się z niesłyszącymi.

W ośrodku dzieci i młodzież realizują normalny program nauki, a oprócz tego uczestniczą we wszechstronnej rehabilitacji. Rafał Dziwis podsumowuje kilkunastoletnie doświadczenie pracy z niesłyszącymi. – Nauczyłem się cierpliwości i wytrwałości. Tego, że niekoniecznie wszystko trzeba osiągnąć dziś, czasem trzeba poczekać. Wiem, że tak naprawdę zrozumieć głuchego może tylko głuchy, ale wydaje mi się, że w jakimś stopniu rozumiałem ich świat – mówi o świecie bez dźwięków, w którym żyją jego uczniowie. Dodaje, że nie jest to świat niepełnowartościowy i warto go poznać, żeby móc lepiej się z nimi porozumieć.

Mira Fiutak

Msze dla niesłyszących

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niesłyszących i Słabosłyszących – Lubliniec, ul. Stalmacha 90
Msza dla niesłyszących w każdą niedzielę o godz. 10.00
Kontakt: ks. Rafał Przybyła, tel. 0 507 418 946

Zło często ubiera

Byłem bioenergoterapeutą

KRZYSZTOF:



– Siedemnaście lat zajmowałem się bioenergoterapią. Dziś mogę powiedzieć, że niebezpieczeństwo

polega na tym, iż bioenergoterapia działa nie tylko na sferę fizyczną człowieka, ale również na duchową. Z czasem człowiek ma trudności z modlitwą, z chodzeniem do kościoła, przyjmowaniem sakramentów, nie wiążąc tych faktów z wizytami u bioenergoterapeuty. Ja sam nie mogłem nawet wejść do kościoła czy dotknąć święconej wody. Nie dzieje się tak od razu, po pierwszej wizycie, ale jest to proces, który czasem trwa latami. Bioenergoterapia, a mówię to z własnego doświadczenia, jest związana z działaniem sił, które na pewno nie pochodzą od Boga. Czasem bioenergoterapeuci świadomie posługują się symbolami chrześcijańskimi, aby siebie uwiarygodnić i uspokoić poddających się terapii. Człowiek, który oddaje się uzdrowiaczom, zawsze naraża się na duże niebezpieczeństwo. Bardzo chciałbym wszystkich przed tym ostrzec. Do psychologów i psychiatrów coraz częściej zgłaszają się ludzie z dramatycznymi czasami skutkami psycho-duchowymi wizyt u uzdrowiaczy i bioenergoterapeutów. Bardzo często byli pacjenci „cudotwórców” nie łączą swoich kłopotów (depresja, obniżenie nastroju, spadek życiowej aktywności) z wizytą u nich.

KONFERENCJA O MAGII W GLIWICACH.

O tym,
że magia
i okultyzm
budzą
zainteresowanie,
świadczą tłumy,
które w niej
uczestniczyły.
Wśród
uczestników
było bardzo
dużo uczniów
i młodzieży.

tekst i zdjęcia

KS. WALDEMAR PACKNER

wpackner@goscniedzielny.pl

Czy joga szkodzi? Czy „pozytywne myślenie” może prowadzić do depresji? Czy książki o Harrym Potterze są przedszkolem okultyzmu? Czy wizyta u bioenergoterapeuty może być niebezpieczna? Czy łączy coś ezoterykę i UFO, horoskopy i parapsychologię, metody kontroli umysłu i homeopatię? U wielu takie pytania mogą budzić zdziwienie lub ironiczne komentarze. O tym, jak niebezpieczne są to zjawiska, mówiono podczas konferencji „Cała prawda o magii”, która w sobotę 4 października odbyła się w gliwickim kościele Chrystusa Króla.

Choć spotkanie trwało cały dzień, to ogromny kościół bez przerwy wypełniały tłumy ludzi. Po samochodowych rejestracjach można było poznać, że wielu przyjechało z odległych miejscowości. Wśród tych, którzy

przysłuchiwali się wykładom, dużą część stanowiła młodzież.

Zainteresowaniem cieszył się wykład, a właściwie świadectwo Krzysztofa, który przez 17 lat parał się bioenergoterapią. – Dziś mogę powiedzieć, że było to bardzo niebezpieczne okłamywanie ludzi. Ta energia, jeśli ktoś ją naprawdę posiada, nie pochodzi od Boga. A jeśli nie od Boga, to tylko od Złego – przekonywał.

Według badań CBOS z 1997 roku, z pomocy uzdrowiaczy przynajmniej raz skorzystało ponad 35 proc. Polaków, większość była niezadowolona. Bioenergoterapią zajmuje się w naszym kraju około 50 tys. osób! – Czasem uzdrowiacz ma przy sobie figurkę Maryi albo o. Pio, aby przekonać, że jego moc jest od Boga – mówił w swoim wykładzie ks. dr Łukasz Laskowski. – Boże dary nigdy nie były do kupczenia. Jaka to moc Boża, skoro ktoś, niby w imię Boga, najpierw leczy, a potem mówi: 100 zł się należy – pytał ironicznie.

Dziś wielu bioenergoterapeutów dorobiło się prawdziwych fortun, budując sobie pałace, a ludziom nowoczesne „centra uzdrawiania i mocy”. Tymczasem polscy lekarze alarmują: rocznie tylko z powodu raka umiera ponad 5 tys. osób, które dla uzdrowiaczy porzuciły konwencjonalną medycynę.

Konferencja w Gliwicach dotyczyła wielu zagadnień, nie sposób o wszystkim napisać. O tym, że takie spotkania są potrzebne, nie trzeba nikogo przekonywać. Kolejki przy konfesjonatach i ludzkie godzinami adorujący Najświętszy Sakrament świadczą o tym, że w Gliwicach nie tylko przekazywano wiedzę na temat magii i okultyzmu, ale modlono się również w intencji ludzi zniewolonych. – Przez cały dzień nie mogłem dosłownie wyjść z kościoła. Dopiero teraz na wiele rzeczy otworzyły mi się oczy – powiedział na koniec Jakub z Gliwic. Z pewnością tych, którym konferencja otworzyła oczy, było o wiele więcej. ■



maskę dobra

Byłem magiem i okultystą

Rozmowa
z redaktorem
Robertem Tekielim

Ks. WALDEMAR PACKNER: Ma Pan świadomość tego, że mówiąc o szkodliwości amuletów czy Harry'ego Pottera, często jedyną reakcją jest ironiczny śmiech?

ROBERT TEKIELI – Od piętnastu lat narażam się na śmieszność. Kiedy zaczynałem pisać książki na ten temat, to pierwszą decyzją było pytanie, czy będę pisał o Harrym Potterze. Wiedziałem, że jeśli zdecyduję się pisać o tym, że Harry Potter jest popularyzacją okultyzmu, narażę się na traktowanie mnie jako oszołoma. Wiedziałem, że będę zapraszany do telewizji Polsat czy TVN jako wariat. Jednak podjąłem taką decyzję, a młodzieży mówię o wiele gorsze rzeczy, że słuchanie muzyki rockowej powoduje deformację narządów wewnętrznych, że koncerty takiej muzyki są wprowadzaniem w narkotyczny trans, że pewien rodzaj muzyki reggae jest otwarciem się na demonizm, itp.

I słuchając takich rzeczy, przyznają Panu rację?

– Najpierw odwołuję się do ich doświadczeń i emocji. Potem mówię o rzeczach trudnych i niepopularnych. Często przyznaje mi rację, inni przynajmniej posłuchają czegoś, o czym pewnie niewielu by im powiedziało. Im bardziej burzliwa i uczciwa rozmowa, tym lepiej dla szukających prawdy.

Mówiąc o panoramie zagrożeń duchowych człowieka, które z nich uznałby Pan za szczególnie niebezpieczne?

– Najbardziej rozpowszechnione zagrożenia związane są z medycyną niekonwencjonalną, czyli z popularnym uzdrawianiem. Bioenergoterapia jest

parareligią, otwiera człowieka na rzeczywistość duchową Zła. Wszyscy egzorcyci potwierdzają, że bioenergoterapia często kończy się demonicznym zniewoleniem. Nie dzieje się to od razu, jest to proces odwracania człowieka od świętości i Boga, który czasem trwa latami. Zawsze jednak kończy się tragicznie dla ludzi. Znam wielu, którzy poprzez bioenergoterapeutów stracili swoje firmy, rodziny, przegrali całe życie. Początkowo odczuwali poprawę swego zdrowia, nie zdając sobie sprawy z tego, co dzieje się w ich wnętrzu. Bioenergoterapia zawsze kończy się destrukcją człowieka. Warto o tym wiedzieć, zanim przekroczy się próg takiego gabinetu.

A noszenie amuletów czy popularne szkoły walki również są niebezpieczne?

– Oczywiście. Amulety są przedmiotami, którym przypisuje się możliwość wpływania na losy ludzi. Noszenie amuletów jest przejawem błędu intelektualnego, wiary, iż noszony przedmiot może rozwiązać realne problemy. Wiara w skuteczność amuletów może prowadzić do szkód duchowych. Amulety mają za zadanie otworzyć człowieka na działanie sił nadprzyrodzonych. Zatem zachowaniem w pełni racjonalnym jest usunięcie ze swego otoczenia wszelkich tego typu przedmiotów. Podobnie ze szkołami walki, np. aikido. Ćwiczenia fizyczne związane z aikido są środkiem do uchwycenia kontaktu z jakąś zewnętrzna wobec człowieka mocą (zwaną ki) oraz, w miarę postępów adepta, manipulowania nią. Konsekwencjami tego typu zabiegów, jak pokazują świadectwa, mogą



być kontakty z bytami duchowymi i objawy zniewolenia duchowego. Stąd aikido nie może być traktowane jako forma rekreacji, nie może być też traktowane jako neutralny duchowo i światopoglądowo system samoobrony.

Mówiąc o tym wszystkim czy pisząc książki na temat magii i okultyzmu, opiera się Pan na własnym doświadczeniu.

– Przez kurs doskonalenia umysłu metodą Silvy wszedłem w magię i spirytyzm. Miałem dary paranormalne, znałem ludzkie myśli, wiedziałem, na co ludzie chorują. Nakładałem ręce, uzdrawiałem. Kiedy przekonałem się, że jest to złe, długo wracałem do Boga i Kościoła. Dziś pisząc książki oraz spotykając się z ludźmi, przestrzegam ich przed tym, przez co sam przeszedłem.

Co powiedziałby Pan tym, którzy chodzą do uzdrowicieli lub otaczają się amuletami?

– Najpierw, że są oszukiwani, a opieram się również na własnym doświadczeniu. Ostatecznie okazuje się, że ze swoją chorobą i samotnością zostajemy sami, bez nadziei, ratunku. Tylko Jezus Chrystus może uzdrowić człowieka z każdej dolegliwości, fizycznej czy duchowej. Jeśli szukamy pomocy u bioenergoterapeuty, znaczy, że nie ufamy Bogu. A wtedy człowiek zawsze przegrywa.

Robert Tekieli, ur. w 1961 roku, dziennikarz warszawskiego Radia Józef, autor wielu książek i programów telewizyjnych poświęconych magii i okultyzmowi, ojciec sześciorga dzieci, żona Olga, prowadzi również stronę: www.newage.info.pl



EAST NEWS/SUNSHINE

Zaproszenie do Miasteczka Śląskiego

Modlitwa o powołania

W sobotę 18 października odbędzie się spotkanie Apostolatu Wspierania Powołań im. ks. Teodora Christoph.

Co roku osoby, które chcą razem modlić się w intencji powołań kapłańskich i zakonnych i o świętość tych, którzy tę służbę wybrali, spotykają się w Miasteczku Śląskim. W tamtejszej parafii w latach 1871–1893 duszpasterzem był ks. Teodor Christoph, który pomagał chłopcom w kształceniu. Wielu z nich zostało później kapłanami.

Program spotkania:

godz. 11.00 – Msza św. w „starym kościele”;
godz. 12.00 – poczęstunek w salce katechetycznej;
godz. 13.00 – konferencja;
godz. 13.30 – nabożeństwo różańcowe;
godz. 14.00 – przejście na cmentarz do grobu ks. T. Christoph.



KLAUDIA CWOZEK

Grób ks. Teodora Christoph na cmentarzu parafialnym w Miasteczku Śląskim

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Bądźmy uczniami Chrystusa

pod patronatem „Gościa”

W Dzień Papieski rozpocznie się w Bytomiu Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

W kościele św. Jacka w Bytomiu 12 października o godz. 16.00 bp Jan Wieczorek będzie przewodniczył Mszy św., której liturgię uświetni wykonanie „Mszy na cześć Ojca Świętego Jana Pawła II” austriackiego kompozytora Geralda Spitznera. Tego samego dnia o godz. 18.00 w Bytomskim Centrum Kultury (ul. Żeromskiego 27) wystąpi zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” z koncertem pt. „Santo subito”.

Program tygodnia:

13 PAŹDZIERNIKA

godz. 9.00–15.00 – Muzeum Górnośląskie (ul. Korfantego 34) – konferencja nt. „Dziecko wobec sacrum”;

godz. 20.00 – BCK, film „Kto nigdy nie żył”, poprzedzony prelekcją ks. Bogdana Pecia.

14 PAŹDZIERNIKA, Dzień Edukacji

godz. 18.00 – kościół św. Anny – Msza św. pod przewodnictwem bp. Antoniego Długosza;

godz. 19.00 – kościół NSPJ w Bytomiu-Szombierkach – koncert akordeonistów z Recklinghausen.

15 PAŹDZIERNIKA

godz. 16.00–18.00 – kościół Wniebowzięcia NMP – koncert pieśni maryjnej w wykonaniu Dzieci Maryi oraz Orkiestry Dziecięcej z Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej im. F. Chopina w Bytomiu;

godz. 17.00 – BCK – spotkanie z Krzysztofem Zanussi pt. „Kultura chrześcijańska awangardą we współczesnym świecie”.

16 PAŹDZIERNIKA

godz. 18.00 – kościół Trójcy Świętej – Msza św. w 30. rocznicę wyboru Jana Pawła II pod przewodnictwem ks. infułata Pawła Pyrchały, który wygłosi kazanie nt. „Biskup Maksymilian Kaller – bytomski kandydat na ołtarze” (po Mszy promocja książki o bp. Kallerze);

godz. 19.00 – kościół Trójcy Świętej – koncert zespołu Trąbki Jerycha;

godz. 19.00 – BCK – film „Narodzenie”.

17 PAŹDZIERNIKA

godz. 18.30 – kościół Wniebowzięcia NMP – Misterium muzyczno-poetyckie „Droga Krzyżowa” w wykonaniu Jana Nowickiego.

W kościele św. Jacka będzie można zobaczyć wystawę Barbary Jonderko-Jaęły pt. „Nie ma solidarności bez miłości”.

zapowiedzi

Totus Tuus

12 października, godz. 15.00, kościół Ducha Świętego w Gliwicach Ostropie – koncert dedykowany pamięci Jana Pawła II. Wykonawcy: Joanna Wojnowska – sopran, Ireneusz Miczka – baryton, Adam Zajac – skrzypce, Maciej Łoś – organy.

Towarzystwo im. Edyty Stein

zaprasza na cykl wykładów pt. „Fundamentalna rola wiary w życiu i pismach św. Teresy Benedykty od Krzyża” w parafii katedralnej w Gliwicach. Najbliższy **14 października**, godz. 18.45 – „Droga do wiary”.

Eucharystia w intencji uzdrowienia

14 października, godz. 18.00 – kościół św. Wojciecha w Bytomiu;

15 października, godz. 19.00 – kościół św. Franciszka w Kaletach Miotku.

KIK w Gliwicach

15 października, kaplica św. Jadwigi w parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza z homilią i wykład ks. dr. Sebastiana Mareckiego, dyrektora radia Plus Gliwice pt. „Katolicyzm dla wolnośmiślicieli”.

Koncert papieski

15 października, godz. 19.00, kościół św. Anny w Zabrze – Msza C-dur Beethovena i „Te Deum” Brucknera w wykonaniu orkiestry Filharmonii Zabrzeńskiej, chóru „Resonans con tutti” i solistów.

Przy krzyżu papieskim

16 października, parafia św. Wojciecha w Zabrze, godz. 17.00 – Różaniec w kościele, godz. 17.45 – przy ołtarzu polowym występ połączonych chórów i odtworzenie z głośników wydarzeń z 16 października 1978 roku, godz. 18.00 – Eucharystia w 30. rocznicę wyboru Jana Pawła II.

Rejonowe spotkanie misyjne

18 października, parafia Krzyża Świętego w Bytomiu, rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie o godz. 14.00.

Muzyka w starym opactwie

19 października, godz. 17.00, sanktuarium MB w Rudach – koncert organowy Marioli Brzoski (Zawada Książęca).